Nr. 96. a 5 kwietnia. Wtorek. Dnia 24 marca (5 kwietnia) 1892 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Wincentego W.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 37 r.	Sobota: Maryi Kleofas.
Środa: Wilhelma P.	Zachód „ „ 6-ej „ 31.	Zachód „ „ 1 „ 47 w.	Niedziela: Ezechiela Kr.
Czwartek: Epifanjusza B. M.	Długość dnia godzin 12 „ 54.	Wysokość wody na Wiśle st. 7 c. 1 (st. 10 c. 6).	Poniedz.: Leona Pap.
Piątek: Dyonizego B.	Przybyło „ „ 5 „ 16.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.	Wtorek: Juljusza P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Borzywoja; jutro Świętobora.

Zgromadzenia: Ostatnie posiedzenie członków komitetu kwesty wielkanocnej. (Mieszkanie b. prezydującego w komitecie, p. Wacława Popiela— 12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm., 5 po południu.) — Półroczna sesja zgromadzenia nożowników i płatnerzy. (Lokal starszego przy ulicy Pieszej—6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych dziewiąty odczyt dra Henryka Nussbauma p. t. „Co to jest choroba?" (Sala ratuszowa—7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Ernani" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta); jutro ostatnie przedstawienie trupy russkiej na benefis pani M. G. Sawiny: „Fru-Fru";— Rozmaitości: dziś „Musotte'a", oraz „Klucz od zatrzasku"; jutro „Lena" (występ panny Morskiej); — Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11303 rs. 94 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż specjalna komisja, zajmująca się sprawą wyższego wykształcenia specjalnego, przyjęła w zasadzie projekt otwarcia w różnych miejscowościach państwa wyższych szkół rolniczych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż według pogłosek, zatwierdzona została propozycja p. ministra finansów wydawania premjów przy wywozie za granicę wyrobów bawełnianych. Premja wydawane będą proporcjonalnie do wagi tkanin.

= *Birż. wied.* donoszą, iż zatwierdzone zostały nowe przepisy, dotyczące przewozu bydła rogatego partjami przynajmniej po 8 sztuk w wagonach kolejowych.

= Z powodu rozpoczętego sezonu budowlanego, dla zapewnienia bezpiecznej komunikacji pieszej i zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, obowiązują, według *Gaz. polic.*, następujące przepisy: 1) nie wolno dokonywać jednocześnie odnawiania dwóch domów, położonych naprzeciwko siebie; 2) rusztowania winny być urządzone mocno i z dobrego materjału; 3) boki ruchomych rusztowań z desek i drabin, należy zaopatrzyć w gęste siatki sznurowe; 4) w razie reparacyj dachów, robotnicy winni być opasywani stosownej długości i grubości mocnym sznurem, przymocowanym do komina lub innej nieruchomej części budowli; 5) chodniki w tych miejscach, gdzie domy się odnawiają lub dachy reparują, należy zastawiać zagrodami bezwarunkowo na całej szerokości przestrzeni aż do rynsztoku; podczas budowy zaś lub gruntownej restauracji domów, kiedy chodniki ogrodzone są parkanem drewnianym, z boków parkanu powinno być urządzone z desek wygodne i mocne przejście.

= W ogrodzie instytutu Maryjskiego znajduje się sadzawka, z wodą stojącą, do której ściągają ścieki z całego górnego terytorjum instytutu. Wskutek tego woda staje się cuchnącą, co zwłaszcza w lecie bardzo się daje odczuwać. Chcąc usunąć to złe, wypadałoby albo zasypać sadzawkę, albo ją od czasu do czasu oczyszczać i napełniać wodą wodociągową. Okazało się, że zasypanie sadzawki z obawy zabłocenia całej miejscowości, z której woda nie miałaby gdzie ściekać, jest niemożebnem i pozostaje tylko zaopatrzenie sadzawki w świeżą wodę. W tym celu p. przełożona instytutu udała się do władzy miejskiej o pomoc w dostarczeniu wody bezpłatnie, gdyż instytut nie posiada na to funduszu. Jak słyszeliśmy, zarząd miejski okazał się chętnym spełnić to żądanie po załatwieniu niektórych formalności, usprawiedliwiających potrzebę użycia wody wogociągowej ze względów sanitarnych.

= Rada miejska dobroczynności publicznej odniosła się do władzy ministerjalnej o ustanowienie etatu wydatków rocznych dla nowootworzonego stałego specjalnego szpitala dla zaraźliwych, przerobionego z zapasowego szpitala. Tymczasowy etat na r. b. ustanowiono dla 50-iu chorych z dochodem i rozchodem obliczonym na rs. 17,380.

= Z powodu wynikłej kwestji nastąpiło wyjaśnienie, że osoby, które uzyskały od techniczno-budowlanego komitetu świadectwo na prawo zarządzania robotami budowlanemi lub komunikacyjnemi, nie mają prawa mianować się budowniczymi lub inżenierami, o ile nie posiadają tych stopni naukowych i za bezprawne użycie tytułów winny być pociągane do odpowiedzialności sądowej na zasadzie § 1,416 kod. karnego.

= Dowiadujemy się, że w końcu b. m. będzie otworzonych w mieście 12 stacyj bezpłatnego szczepienia ospy ochronnej, a mianowicie: przy ośmiu kancelarjach cyrkułowych na rogu Smolnej i alei Jerozolimskiej, na Koszykach, oraz w instytucie szczepienia przy szpitalu Dzieciątka Jezus, oraz przy szpitalu małżonków Bersonów dla dzieci starozakonnych.

= W końcu b. m. ma być dopełnioną regulacja ulic: Krótkiej i Snieżnej na Szmulowiźnie, oraz Blizkiej na Kamionku i dopiero po ścisłem rozgranicze-

---

23)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Parę dni temu, miała innego rodzaju, również nieprzyjemne przejście z jednym z Bzurskich, który zbyt się chciał spoufalić, teraz po nim napaść dziedzica, co dawało jej do myślenia, że w domu rodziców, wśród tych ludzi gburowatych, pozostać jej będzie trudno.

Łzy zakręciły się jej w oczach.

Na dziedzińcu chaty spotkała się z matką, która od krów powracała.

Na twarzy jej wyczytała tyle smutku stara Wysocka, że stanęła popieścić ją i spytała, co jej było.

Albina opowiedziała wszystko. Była pewną, że matka oburzy się i pogniewa na dziedzica. Wysocka mocno się tylko zmieszała.

— Trzeba było być grzeczną dla niego — szepnęła. — Chwała Bogu, że czynsz nie zalega, ale jak zechce dokuczyć i prześladować, niech ręka bozka broni!...

— Ależ niepodobna mu pozwolić się tak spoufalać! — zawołała Albina.

— A! bo znowu nie trzeba lada słowa brać do serca — poczęła matka. —Pewnie, że go nie można tak przypuszczać do zbytniej poufałości, ale jak się obrazi...

Westchnęła Wysocka. Szły razem do chaty. Matka więcej się domyśliła, niż jej powiedziała Albina, i zapytała po chwili, czy nie ważył się może dziedzic ściskać lub całować.

— Byłabym mu niewątpliwie w twarz dała — odparła żywo Albina.

Ręce w górę podniosła stara i zamilkła.

Znalezienie się matki zasmuciło może więcej biedne dziewczę, niż zuchwalstwo Bodiakowskiego.

Rozeszły się milczące.

Stary Wysocki, który siedział już na łóżku i odpoczywał, wesoło witał dziecię, do którego się coraz bardziej przywiązywał.

Żona nie mogła wytrzymać i bez ogródki, żywo, z pewnem oburzeniem i trwogą, wyspowiadała mu się zaraz z tego, co jej Albina powierzyła, chociaż ona byłaby to może wolała przed ojcem utaić.

Zmarszczył się stary i spojrzał na córkę.

— A ty, cóż? — zapytał.

— Dałam mu taką odprawę, że drugi raz pewnie zaczepiać mnie nie będzie miał ochoty.

Śmiał się Wysocki, klepiąc ją po ramieniu.

— Daj ty jej pokój, Helusiu — rzekł. — Rozumu ona cudzego nie potrzebuje, rady sobie da. Podobała się panu Bodiakowskiemu? A no, albo to Wysocki nie wart jego? Niech się żeni!

Albina się porwała.

— A! ojcze kochany! — zawołała. — Niech Bóg nas od tego broni. Taki niemiły człowiek i gbur!

Ojciec głowę zanurzył w ramiona i długo nic nie rzekł, a w końcu zauważył:

— Trudna bo jesteś! Nie łatwo sobie kogo znajdziesz. Nie dziwota, że ci się te brusy, Bzurscy, nie podobali, bo to bydlęta, ale Bodiakowski przecie otarty i okrzesany, a co do wieku... nie jest tak stary...

— Pocóż ja mam znowu tak śpiesznie sobie męża szukać? — szepnęła córka. — Wolę być swobodną...

— Daj no pokój! — przerwał Wysocki. — Gdyby w istocie Bodiakowski miał co na myśli, należałoby nie tak się go zbywać pogardliwie. Odetchnęlibyśmy przynajmniej i o chleb się nie troszczyli.

Albinie łzy w oczach stanęły, nie odpowiedziała nic.

Tego wieczora w komorze, którą dla niej oczyszczono i uczyniono jako tako mieszkalną, siedziała długo na ręku sparta i zadumana. Pobyt przy rodzicach zbytecznie ją narażał. Mogła ich widywać, nie mieszkając z nimi, a pracą swoją do ich dobrego bytu więcej się przyczynić, niż matce pomagając słabemi rękami.

Ale gdzie i jak się miała udać, aby sobie umieszczenie znaleźć? Kto ją tu mógł wziąć i jak wynagrodzić? Widziała już, że stosunki miejscowe nikomu bardzo hojnym być nie dozwalały. Wszyscy stosunkowo do stanu swojego ubodzy byli.

Ufała w Bogu... ale się mocno tego wieczora spłakała. Matka, przyszedłszy na palcach zobaczyć czy spała, znalazła ją we łzach, nie pytała o ich przyczynę i razem z nią płakać zaczęła.

Nazajutrz jednak tych łez już znaku nie było, Albina wstała mężna i z mocnem postanowieniem nie stracenia ducha. Zajęła się gospodarstwem rodziców. Mosiek obiecał jej dla matki kobietę pracowitą, dla ojca parobczaka, na któregoby się można zdać...

Oprócz tego konie miały być zamienione. Wszystko to Albina sama, nie znając się na niczem, ale z przebiegłością niewieścią, musiała zarządzić, wszystkiego dopilnować. Ojciec tylko co do koni i parobka miał głos i ustrzegł ją od omyłki.

Spieszyła z tem, mając na myśli potem nie narzucać się Czarlińskiej, ale prosić ją o pomoc.

Sędzina tymczasem, choć spłoszona przez Bodiakowskiego, tak się chwyciła myśli wzięcia do Jadwisi Wysockiej, iż spać i jeść nie mogła z obawy, aby kto inny jej nie pochwycił tego skarbu... Nawykła nic nie robić bez pośrednictwa żydka, posłała po Mośka... on miał sprawę ułatwić...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

niu posesyj na pomienionych ulicach oznaczone numery policyjne.

= Przedwczoraj zakończył życie w mieście naszem prezes zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu, Jan Riznicz, urodzony z Pauliny hr. Rzewuskiej. Zwłoki nieboszczyka zabalsamowane przez doktora Wikarskiego, będą przewiezione do grobów rodzinnych familji Ciechanowieckich w gub. witebskiej, z którymi zmarły blizko był spokrewniony.

= W Paryżu odbył się ślub p. Henryka Bergsona, profesora filozofji z panną Ludwiką Neuburger, córką prokurenta Rotszylda. Jako świadkowie obrzędu ślubnego byli: rektor uniwersytetu p. Greard, Alfons baron Rotszyld i Filip książę Joinville. Nowożeniec jest synem warszawianina Michała Bergsona, pianisty i kompozytora, obecnie w Londynie zamieszkałego.

= *Now. wr.* donosi, iż w tych dniach inżenier Merczyng bronić będzie rozprawy swej „O ruchu płynów" na stopień adjunkta. Jest to pierwsza tego rodzaju publiczna obrona dysertacji od czasu wprowadzenia nowej ustawy w instytucie inżenierów komunikacyj. P. Merczyng wykłada w instytucie elektrotechnicznym.

= Naczelnik okręgu komunikacji rz. r. st. Kostenieckij i naczelnik inspekcji spławnej na Wiśle, Narwi i zachodnim Bugu podpułkownik Gerbel dzisiaj wyjeżdżają w podróż inspekcyjną w dół Wisły do granicy pruskiej na parowcu rządowym „Nasr-eddin szach".

= Dyrektor kolei warszawsko-terespolskiej, inżenier Gnoiński, powrócił z Petersburga i objął obowiązki służbowe.

= **Z Petersburga komunikują nam, że JE. ksiądz biskup kujawsko-kaliski opuścił Petersburg w piątek** wieczorem, udając się na dni kilka do Rewla dla odwiedzenia krewnych. Zarząd kolei baltyckiej, pragnąc zapewnić dostojnemu pasterzowi możliwie wygodną podróż, oddał i tym razem do dyspozycji JE. wagon salonowy.

= Z teatru.

* **Dowiadujemy się, że p. Roman Żelazowski, artysta sceny krakowskiej, prosił dyrekcję teatrów warszawskich o odłożenie ogłoszonych trzech występów gościnnych w teatrze Rozmaitości na czas późniejszy; z tego powodu w miejsce „Honoru", zapowiedzianego repertuarem na piątek, dana będzie pięcioaktowa komedja „Kłopoty pana Travetti".**

= Koncert Noskowskiego.

W benefisie środowym Noskowskiego przyjmują udział: panny Siemiakowska, Ulbrych oraz pp. Michałowski, Cynk i Wysocki.

Ostatni w b. krótkim czasie wyuczył się trudnej partji tenorowej w baladzie „Jasio".

Balada, jak wiadomo, jest najnowszym utworem naszego kompozytora i na koncercie wykonana będzie po raz pierwszy.

Próba jeneralna w salach redutowych dziś o godz. 11-ej rano.

= Dziesięciolecie.

Ostatni numer *Wszechświata*, z d. 3-go b. m., w całości poświęcony został sprawom domowym tego czasopisma, kończącego właśnie 10-lecie swojego pożytecznego istnienia.

Szlemy mu serdeczne na dalszą drogę „szczęść Boże!"

= Ważne udogodnienia.

Wszyscy nabywcy książeczek z biletami abonamentowemi w czasie letniego sezonu na kolei wiedeńskiej, użalali się słusznie na dwie niedogodności, a mianowicie: że bilety są imienne, a powtóre, że każdorazowo należy je stemplować, co przy pośpiesznem wsiadaniu do pociągów, jeżeli się nadomiar codziennie jeździ, stanowiło nie małą stratę czasu.

Zarząd kolei wiedeńskiej uznawszy te niedogodności przy biletach abonamentowych, zamierza je obecnie usunąć.

I tak: zamiast książeczek z 20-tu biletami w jedną i 20 tu w drugą stronę, będą się wydawały grube, kartonowe, pojedyncze bilety, z oznaczeniem 20-tu numerów u góry i 20-tu u dołu.

Przy udzielaniu jednego biletu zapobiega się spekulacji w sprzedaży wyrwanych z książeczek biletów.

Właściciel abonamentowego biletu nie będzie potrzebował chodzić do kasy dla ostemplowania, lecz konduktor każdorazowo wytnie jeden numer, a to ma stanowić znak przejechania danej przestrzeni.

Pasażerowi jadącemu z rodziną lub znajomymi, będzie wolno zabrać kilka osób na swój bilet abonamentowy, a ile się osób okaże, tyle numerów konduktor wytnie.

Wprowadzenie powyżej wymienionych udogodnień niewątpliwie przyczyni się do większego nabywania biletów abonamentowych na przestrzeń między Warszawa i Skierniewicami, do dalszych bowiem stacyj abonamentu z ustępstwem 33% od normalnej opłaty dotychczas nie ustanowiono.

= Gospoda szewcka.

Lokal nowowskrzeszonej gospody czeladzi szewckiej, złożony z dwóch izb, mieści się przy urzędzie starszych w domu przy ul. Długiej pod nr. 29-ym.

W gospodzie tej, oprócz starych a nader ciekawych akt i ksiąg protokularnych, sięgających XV-go wieku, mieści się wiele cennych pamiątek „gospodnich".

Do ciekawszych należy zaliczyć ladę czeladniczą z końca zeszłego wieku, miedzianą, godło pod postacią buta w oszklonej szafce. puhar cynowy z epoki pruskiej, znak gospodni w kształcie małej tarczy, ongi noszony podczas procesji Bożego Ciała przez starszego czeladnika (ojca gospody) a wreszcie tłoczony złotem na białym atłasie, obraz św. Jacka, patrona czeladzi szewckiej.

Ołtarz tego świętego znajduje się w kościele podominikańskim przy ul. Freta i jest utrzymywany kosztem gospody.

W sali magistratu przechowany też jest obok nowej i stara chorągiew czeladnicza misternie haftowana z r. 1816-go.

Dawniej gospoda służyła za przytułek dla „towarzyszów" wędrownych, którzy tu mogli wypocząć i otrzymać potrzebne wsparcie; obecnie jest ona tylko instytucją kasową, tudzież miejscem narad w kwestjach fachowych.

= Kanalizacja.

W czwartek odbędzie się w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41, posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Przewodniczyć zebraniu będzie p. prezydent miasta jenerał-lejtnant Starynkiewicz, porządek zaś dzienny wypełni głównie kwestja planu jeneralnego Warszawy.

Dzisiaj o godzinie 10-ej wieczorem rozpoczynają się główne próby z trzecią maszyną na stacji filtrów.

Próby te, podzielone na cztery części: wydajność pomp, rozchód materjału opałowego pod kotłem, wytrzymałość, kwestja obsługi, powtórzą się w tym tygodniu jeszcze dwa razy, poczem przerwane zostaną aż do przewodniej niedzieli po świętach.

Jeden z członków komisji, której skład stanowią pp.: Wojno, Altdorfer, Szenfeld, Mościcki i Rossman, dyżurować będzie kolejno, ażeby siła i sposób działania zostały dostatecznie skontrolowane.

= **Żegluga.**

Nietylko ruch osobowy wzmaga się w żegludze, lecz także i holowniczy; wczoraj statek duninowski holował trzy barki w górę Wisły.

Parowiec „Neptun" z Leonowa przyholował trzy gabary z cukrem, oraz berlinkę z pszenicą.

Statek spółki włocławskiej „Nowo-Aleksandrja", utrzymujący jazdę osobową pomiędzy Mniszewem a Warszawą zmienił rozkład jazdy.

Wypływa on obecnie z Mniszewa o godz. 4½ rano, a z Warszawy o godz. 1-ej z południa.

W końcu bieżącego tygodnia rozpocznie krążyć w górze Wisły pomiędzy Warszawą a Kozienicami parowiec spółki włocławskiej.

Odbywać on będzie podróż swą co drugi dzień z każdej z krańcowych stacyj.

= Turniej.

Dnia 15-go b. m. grono tutejszych atletów, gimnastyków, fechtmistrzów i bokserów, w sali p. Michaux wykona szereg popisów.

„Turniej" odbędzie się w kółku zamkniętem, jedynie z udziałem prasy oraz grona zaproszonych sportsmanów.

= Album... potworów.

Chirurg dr. K. od dłuższego czasu zbiera fotografje pacjentów dotkniętych wybitnemi ułomnościami i skażeniami.

Smutne to album obecnie zawiera około pięćdziesięciu plansz.

= Przewóz psa.

W dniu wczorajszym, za pośrednictwem domu ekspedycyjnego M. L., przewożono wyżła.

Nabył go w Londynie hr. T. do Moskwy za cenę 2,000 franków.

= Oszuści hiszpańscy.

Przed kilku miesiącami ujawnione zostało wielkie oszustwo, na ofiarę którego szajka, mieszkająca w Walencji w Hiszpanji, wybrała sporą liczbę izraelitów w Królestwie i Cesarstwie, wzywając ich do przyjazdu po rzekomo miljonowe spadki i legaty.

Tutejszy konsul hiszpański, p. Lewenberg, pierwszy domyślił się wyrafinowanego zamiaru oszustwa, chociaż wszystkie nadsyłane listy i dokumenty miały pozór zupełnej autentyczności, nie brakowało bowiem nawet pieczęci urzędowych doskonale sfałszowanych.

Obecnie nadeszła wiadomość, że władza sądowo-policyjna w Walencji, trafiwszy na ślad szajki oszukiwaczy, sporo indywiduów już aresztowała i śledztwo jest w toku.

Do liczby tych, których zamierzono okraść, a prawdopodobnie i zgładzić ze świata, należy jeszcze zamożny kupiec Bernard W.

Wierzył on tak święcie w owego dręczonego w więzieniu krewniaka, jego córkę, miljonową dziedziczkę, oraz rzekomego spowiednika Don Ramirę, że zgodził się na wyjazd i o terminie najdokładniej pod wskazanym adresem zawiadomił.

Kupiec W., będąc już w drodze, zachorował obłożnie w Berlinie.

Choroba ta, trwająca parę tygodni, ocaliła życie W., albowiem w tym czasie właśnie ukazał się pierwszy nasz artykuł o oszustach hiszpańskich i był powtórzony przez kilka dzienników niemieckich.

Naturalnie, że łatwowierny W. dalej już nie pojechał i powróciwszy do kraju, przygodę swą teraz rozpowiedział.

= Pożar lasu.

Wczoraj o godzinie 4½ rano, pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej Iwangród i Gołąb po przejściu pociągu osobowego, wychodzącego z Warszawy w kierunku Kowla o godz. 11 min. 35 w nocy, zapalił się las.

Spaliły się przeszło dwie morgi.

Przyczyną pożaru, prawdopodobnie była iskra z parowozu.

= Systematyczna kradzież.

Właścicielka piekarni pod nr. 1-ym przy ul. Dzikiej, Chawa Tellerowa, od dłuższego czasu zauważyła kradzież pieczywa.

Prawie codziennie było brak bułek i chleba na kilka rubli.

Dopiero po długotrwałym śledztwie wykryto, że systematyczną kradzież uprawiał robotnik Judka Wenter, który bułki sprzedawał utrzymującej sklepik Ruchli Lubrickiej za pół ceny.

Oboje, po dowiedzeniu winy, aresztowano.

= Przytrzymani.

W mieszkaniu Izydora Mecha pod nr. 8-ym przy ulicy Bagno ujęto wychodzących z łupem złodziei: Moszka Rajtkopfa i Szaję Zingora.

Pod nr. 14-ym przy ul. Śliskiej został przytrzymany ze skradzionemi rzeczami Stanisław Pińkowski.

Również na uczynku kradzieży pod nr. 7-ym przy ul. Miłej schwytano Esterę Handwergerowę.

= Zabłąkany.

W cyrkule prazkim znajduje się zatrzymany na ulicy zabłąkany 10-letni chłopiec głuchoniemy.

Do czasu odszukania rodziców zaginionego, chłopca zatrzymano przy cyrkule.

= Błonica.

W domu pod nr. 18-ym przy ulicy Żurawiej zachorowała 20-letnia Ludwika Kozubowska na błonicę.

Chorą z polecenja lekarza odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, na Żurawią pod nr. 18-ty wezwany został dezynfektor miejski.

= W dorożce.

Przy ulicy Browarnej policjant podniósł jakąś kobietę w stanie bezprzytomnym.

Wieziona do szpitala Dzieciątka Jezus w drodze nagle życie zakończyła.

Skonstatowano, że denatka nazywała się Marjanna Jachimowiczowa, liczyła 66 lat wieku i mieszkała pod nr. 28-ym na ul. Browarnej.

= Śmiertelny upadek.

W magazynach zbożowych na Woli jeden z robotników Bronisław Urbanowicz spadł z wysokości jednego piętra na bruk i zabił się na miejscu.

Liczył 19 lat.

= Nagły zgon.

Zamieszkała przy ul. Samborskiej pod nr. 6-ym, robotnica Skowalska, licząca 50 lat, nagle zmarła.

Zwłoki S. zabezpieczono na miejscu.

= Śmierć przy pracy.

Karol Kara, mieszkaniec gminy Góra, powróciwszy z lasu z drzewem do wsi Łączna, zaczął zdejmować szczapy z wozu.

Podczas tej czynności ugodzony został tak silnie drzewem w głowę, że w godzinę życie zakończył.

= Samobójstwo.

W dniu onegdajszym, pomiędzy wsią Wawrzyszew i Bielanami, w pustej piwnicy, znaleziono wiszące zwłoki mężczyzny.

W samobójcy poznano niejakiego Murawjewa.

Zwłoki do zejścia władz sądowych zabezpieczono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się 9-ty (342-gi) większy wieczór muzyczny tutejszego Towarzystwa muzycznego na benefis dyrektora, p. Zygmunta Noskowskiego.

— D. 6-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w sali Towarzystwa przemysłu i handlu, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa warszawskiego oczyszczania i sprzedaży spirytusu; będzie ono prawomocne bez względu na liczbę obecnych akcjonarjuszów.

NEKROLOGJA.

† S. p. Ludomir Jaworski,

kandydat praw, urzędnik kantoru Banku Państwa, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w d. 3 kwietnia r. b., przeżywszy lat 37. Pozostała żona wraz z matką i synami zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, dnia 5-go

kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z domu przy ulicy Nowolipki № 52, o godz. **4-ej i pół** po poł., na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—578

Ś. † P.

Eugenja z Neumanów

MÜCK,

żona tutejszego fabrykanta i obywatela,

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 4-ym kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 32. Pozostały w głębokim smutku mąż z córkami, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 7-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu, z mieszkania własnego w Mokotowie na cmentarz ewangelicko-reformowany. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1383

Ś. † P.

Franciszek Sobierański,

EMERYT,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4-go kwietnia r. b., o godzinie 4-ej po południu, zmarł we wsi Lesznie, powiecie błońskim, mając lat 67.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6-go kwietnia w Lesznie, o godzinie **11-ej** przed południem, na który stroskana żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —000

B. P.

Chana z Silberbergów

HASFELD,

po krótkiej chorobie, w dniu 3-im kwietnia r. b., przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 72. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 5-go kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z mieszkania przy ul. Pańskiej № 15, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —586

† Zacnym księżom: Kozłowskiemu, Niemirze, Mrozowskiemu, moim towarzyszom „Lutnistom" oraz ich dyrektorowi Piotrowi Maszyńskiemu, a nareszcie wszystkim poczciwym przyjaciołom za uczczenie pamięci mojego ojca w dniu jego pogrzebu, niniejszem składam serdeczne „Bóg zapłać".

—577— Władysław Rzepko.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

***Wiedeń* 1-go kwietnia.**

Otwarcie dorocznej wystawy w pięknym naszym „Künstlerhauzie" spowodowało przedewszystkiem *revue génerale* już nie tuzinów, ale setek piękności, z których słynie Wiedeń. Wszystkie sale były pełne, a taka obfitość pięknych kobiet i dziewcząt w świeżych wiosennych tualetach, że przedewszystkiem ten ewenement był przedmiotem powszechnej rozmowy i gapienia się. Wystawa odznacza się mnogością portretów i wielkich dzieł, nowych pomysłów niema; są okazy różnych szkół, najwięcej obrazów i rzeźb malarzy austrjackich, są też polskie, francuzkie, hiszpańskie, nawet nieco angielskich i włoskich. Po przeglądzie pobieżnym można wskazać jako najlepsze:

Kazimierza Pochwalskiego dwa portrety: hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego i dra Józefa Majera. Artystę spotkał wysoki zaszczyt: rozmawiali z nim i winszowali mu: cesarz, arcyksiążęta Albrecht i Ludwik Wiktor, książę Kumberlandji, ministrowie, prezydent izby panów. Fritz Kaulbach ma osobny pokój portretów olejnych i pastelowych kobiecych, oraz obraz religijny „Złożenie Chrystusa do grobu".

Wzięty portrecista Blaas wystawił portret arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Esté, malowany w znanej wam manierze Tadeusza Ajdukiewicza. Ten ostatni wystawił portret arcyksięcia Wilhelma; l'Allemand, Lenbach i Froeschl także portrety; Payer tragiczny obraz podbiegunowy: „Bez powrotu"; Defregger scenę wieśniaczą, Goltz bardzo piękny *plein air* „Haidekind"; Achenbach widoki; Knüpfer i Hirschel morskie obrazy w rodzaju sławnego Bocklina, Parlabe i Pradilla, hiszpanie, cenne dzieła; angielski impresjonista John Reid „Wybrzeże"; włosi: Simoni i Buoncompagni piękne akwarelle; Rudolf Alt akwarele, interieurs mieszkania hr. Lanckorońskiego; Stauffer ogromny portret kobiety z dziećmi, tudzież trzy szkice do malowideł w czeskiem muzeum „Rudolfinum".

Z naszych malarzów wystawili tylko: Pochwalski, dwaj Ajdukiewicze, Gierymski słynny „Maximilianplatz", Wojciech Kossak bitwę, Kowalski „Wśród burzy", Styka portrety.

Płótna, jak Reitensteina „Biesiada Heliogabala", podczas której ulewą róż kobiety dusi, dekoracyjne obrazy panujących itp. są bardzo małemi co do artyzmu.

Między rzeźbami odznaczają się trzy: Brencka „Cesarz Józef", Myslbeka „Hr. Thun" i Stanisława Lanciego „Pierwszy błąd", dziewczyna zawstydzona.

Akademja umiejętności wysyła wyprawę do Indyj wschodnich, celem zbadania gór Himalaya. Prowadzi ją docent dr. Diener, który badał już Liban, pustynię arabską i góry skaliste w Ameryce północnej. Wyprawa rozbije namioty na wysokości 16,000 stóp i ogarnie także część Tybetu. *A.*

*

***Berlin* 1-go kwietnia.**

Trzy nowości przyjęto do repertuaru dramatycznego sceny królewskiej, które wczoraj po raz pierwszy wystawiono i to z powodzeniem, jak na scenę królewską, prawie niebywałem. Najsilniejsze wrażenie wywarła jednoaktówka „Ksiąga Hiob" Adlera. Jest to przeróbka z pięcioaktowego dramatu Hermana Hölty'ego, dalszego bratanka słynnego poety niemieckiego sielankowego tegoż nazwiska, lecz przeróbka tak oryginalna, że powodzenie sztuki wyłączną jest zasługą Adlera. Jego pomysłu jest zamaszystość założenia, oraz zwięzła i energiczna technika. Język zbyt jeszcze zaprawiony kwiatkami retorycznemi, lecz akcja postępuje z taką dramatycznością i siłą, że widzowie z oddechem zapartym słuchali, aż sztuka się skończyła, poczem grzmiącemi oklaskami młodego poetę wynagrodzili. Bohater sztuki te same przechodzi koleje, co piewca księgi Hiob; rezygnuje z zaszczytów i chwały; już ma stracić miłość, szczęście i życie, gdy duch poezji, objawiający się w nim z dziwną siłą, prawdę na jaw wywodzi. P. Matkowski włożył w rolę tytułową całą siłę swego uczucia.

Druga jednoaktówka Fryderyka Rödera „Filozofka" przedstawia greczynkę, przesiąkłą doktrynami filozoficznemi, która wreszcie dzięki różnym perswazjom, zwraca się na drogę rozsądku. Jest to zarazem złośliwa satyra na filozofję nowożytną.

Trzecia jednoaktówka Emanuela Geibla „Majster Andrzej" jest wesołą farsą w rodzaju szekspirowskim. Mnóztwo jest w sztuce niemożliwości, zręcznie wszelako ze sobą wszystkie nici się wiążą, zawikłanie świetnie przeprowadzone, tak, iż ostateczny efekt: ogólna wesołość.

Pani Sorma, powróciwszy z podróży swej petersburskiej, która bardzo dobrze jej posłużyła, wystąpi w teatrze berlińskim jutro po raz pierwszy w roli Desdemony; p. Barnay będzie grał Otella. W niedzielę pani Sorma z Barnayem występuje w „Właścicielu kuźnic".

Wielką sensację budzi tu nagłe zniknięcie maklera giełdowego Edwarda Langenbacha, mieszkającego przy Lützowstrasse nr. 95. Od soboty zginął bez śladu. Z Frankfurtu nad Menem rzekomo pisał do tutejszych znajomych, że życie sobie odbierze, nie będąc w stanie spłacić długów swoich lichwiarskich w wysokości 600,000 marek. Przypuszczenie to wszelako nie bardzo jest prawdopodobne, ponieważ przed wyjazdem zaopatrzył się tu w paszport zagraniczny. Przed kilkoma miesiącami zbankrutował kuzyn jego, Henryk Langenbach, utrzymujący handel win przy Mohrenstrasse, pozostawiając długów 450,000 marek. Życie nad stan dwóch kuzynów o bakructwo go przyprawiło. *K.*

*

***Paryż* 30-go marca.**

W końcu stycznia r. b. 28 letni Oktawjusz Mellerio, syn właścicielki ogromnego handlu djamentów na ulicy St. Honoré, ukradł matce 860,000 fr. w papierach wartościowych, wczoraj właśnie przed 8-ą izbą trybunału poprawczego stawała 30-letnia piękna pani Lacroix, obwiniona o wspólnictwo w kradzieży, i może dla tego z taką zaciekłością prześladowała ją pani Mellerio, że § 380 kodeksu karnego nie karze wcale kradzieży, popełnionej przez syna dorosłego u matki, lub ojca. Mellerio, któremu sprzykrzyło się zajmować między licznemi kochankami pani Lecroix podrzędne miejsce „kochanka od bukietów", gdyż rodzina wypłacała mu tylko 200 fr. miesięcznie do ręki, rozkochał w sobie ognistą kreolkę, która zerwała z jego powodu korzystny stosunek ze znanym i bogatym malarzem B. To jej poświęcenie do reszty zawróciło Oktawjuszowi w głowie, więc zabrawszy pieniądze, uciekł z nią do Londynu, gdzie chciał ją poślubić. Aresztowana podczas jednej z wycieczek do Bruksielli i wydana policji francuzkiej, została skazana na 4 miesiące więzienia i zwrot kosztów według wysokości, oznaczonej przez poszkodowaną.

Od czasu, jak apelacja Anastaya została odrzucona, znacznie stracił on na spokoju i humorze, nie grywa w karty i kości ze swymi stróżami i chętnie tylko przebywa w towarzystwie jałmużnika więzienia La Roquette, ks. Valadier. Adwokat jego, dr. Henryk Robert, uprosił sobie osobistą audjencję u prezydenta republiki, na której prosić będzie o ułaskawienie kljenta; jednocześnie wystosował on do ministra sprawiedliwości, Ricarda, list z prośbą, aby w razie odrzucenia petycji o łaskę, Anastay, jako oficer, nie był gilotynowany, tylko rozstrzelany.

Dziś o $1\frac{1}{2}$ w południe zainaugurowaną została przez prezydenta Carnota piąta wystawa t. zw. „*Blanc et Noir*" w pawilonie sztuk wyzwolonych na polu Marsowem; jutro zaś otwartą zostanie dla publiczności. Zawiera ona rysunki, pastele i akwarele; starożytne i nowożytne miedzioryty; wreszcie ilustracje dziennikarskie. Na polu Marsowem organizuje się też oryginalna wystawa międzynarodowa—alkoholiczna.

Gallet i Bruneau, autorowie grywanego obecnie w Operze dramatu lirycznego „Marzenie", kończą na współkę z Emilem Zolą nowy dramat liryczny, osnuty na jednej z nowelek Zoli.

Wczoraj i dziś, jednocześnie ze znacznem obniżeniem temperatury, spadły w Paryżu i na prowincji: w Lyonie, Périgueux itd. śniegi, które jednak zaraz stopniały. To też nie opuszczcza nas nadzieja, że wiosna już nie ustąpi. *K.*

*

***Rzym* 30-go marca.**

Książę Wiktor Napoleon Bonaparte zaproszony był wczoraj na śniadanie do Kwirynału. Oprócz księztwa de Chartres oczekiwani są w Rzymie księztwo de Montpensier, hrabia i hrabina Fife i książę Jerzy, brat króla saskiego. Zjazd ten jasno dowodzi, że w rzeczy samej, jak słychać, toczą się układy dla ożenienia bądź królewicza, bądź jednego z synów nieboszczyka księcia Amadeusza z księżniczką Orleańską. Krąży także pogłoska, zdaniem naszem nieprawdopodobna, jakoby pretendentem do ręki jednej z księżniczek orleańskich był sam książę Wiktor Bonaparte, siostrzeniec króla włoskiego, nagle tu przybyły jednocześnie z rodziną orleańską lada chwila oczekiwaną. Wszystko to jednak zdaje się wielce zagadkowe do tej chwili, i czekać trzeba, aby się te projekty małżeńskie, niewątpliwe podobno w zasadzie, wyjaśniły.

Odjechał do Paryża kurjer watykańskiego gabinetu, czyli sekretarstwa stanu, z nowemi instrukcjami dla nuncjusza, księdza Ferraty. Mówią, że tych instrukcyj posłać nie chciano pocztą, lękając się niedyskrecji. W kołach do Watykanu zbliżonych twierdzą, że Ojciec św. czyni teraz ostatnie usiłowania, aby się porozumieć i zgodzić z rzecząpospolitą, ale że jeśli ministerjum francuzkie nie opamięta się i da się nadal powodować radykałom, Papież porozumie się stanowczo z wicehrabią d'Haussonville i ze stronnictwem monarchicznem. Zapowiedziany lada chwila przyjazd kardynała Richarda, arcybiskupa paryzkiego, nie może zresztą jak tylko utwierdzić Papieża we wzrastającej niechęci ku rzeczypospolitej, której był dotąd tak żarliwym, a może jedynym w Rzymie, obrońcą.

Sławny włoski pisarz, historyk i autor „Małgorzaty Pusterli", mieszkający w Medjolanie, Cezar Cantu, który miał się już znacznie lepiej, jest znowu mocno chory.

W Medjolanie zaczęły się uroczystości jubileuszu tamecznego arcybiskupa, księdza Nazzarego di Calabiana, urodzonego w r. 1808-ym, a którego Pius IX-ty ogłosił 27-go marca 1867-go r. arcybiskupem medjolańskim. Ksiądz Calabiana, zaszczycony osobliwem zaufaniem króla Humberta, jest senatorem królestwa włoskiego i kawalerem orderu Annuncjaty. Jest to światły i liberalny równie jak świątobliwy arcypasterz.

Po wyzdrowieniu barytona Marescalchiego, który był cierpiący, „Rigoletto" przedstawiony był wczoraj w Argentinie, a panna Brambilla nowy odniosła trjumf. W tygodniu przyszłym dana tam będzie nowa opera Vanwesterhouta „il Cimbellino". W teatrze Nazionale „Carmen" ma wciąż ogromne powodzenie. W sali Danta 10-go kwietnia odbędzie się wielki koncert muzyki kościelnej, gdzie dany będzie *Dies irae* i *Stabat Mater* maestrów: Diomeda La Monaca i Cezara Biondiego. Śpiewacy kaplicy sykstyńskiej dadzą się słyszeć na tym koncercie. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Zarząd dóbr apanażowych otworzył bezpłatnie jadalnie w słobodzie Alferowie w powiecie nowochopeoskim i w dwóch wsiach w powiecie orłowskim.

Petersburg 4-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St.-Petersbourg* donosi, że zdrowie ministra spraw zagranicznych, sekretarza stanu Giersa, o wiele się polepszyło.

Petersburg 4-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym otwarty tu został zjazd ruskich hodowców ptactwa. W zjeździe uczestniczy czterdzieści osób.

Ryga 4-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Komunikacja między portem a pełnem morzem została otwarta.

Libawa 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Okręt północno-amerykański Missouri, wiozący z Nowego Jorku mąkę dla dotkniętych nieurodzajem, przybył do portu tutejszego. Powitał go uroczyście parowiec „Concordia", na którego pokładzie znajdowali się generalny konsul Stanów Zjednoczonych, Crawford z Petersburga, hr. Bobrińskij w imieniu Komitetu Specjalnego, redaktor gazety *Northwestern Miller* Edgar, konsul Bornholdt z Rygi i reprezentan

ci władz wyższych. Orkiestra wojskowa odegrała hymny russki i amerykański. Natychmiast po przybyciu parowca rozpoczęto wyładowywanie transportu. (*Aj. półn.*)

ZAPRZECZENIE.

Berlin 4-go kwietna. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztng.* kategorycznie zaprzecza pogłoskom o rokowaniach, prowadzonych wrzekomo pomiędzy Niemcami i Rosją w kwestjach finansowych, lub politycznych. (*Aj. półn.*)

WYDALANIE.

Wrocław 4-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Osiemdziesięciu robotników galicyjskich, pracujących w kopalni mysłowickiej, odstawiono przez policję do granicy kraju.

KATASTROFA.

Bern (w Szwajcarji) 4-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Na jeziorze w pobliżu Zurychu zatonął parowiec z powodu przepełnienia pasażerami. Cztery osoby utonęły, reszta ocaliła się.

Wiedeń 4-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W sierpniu odbędą się w Przemyślu sześciodniowe manewry forteczne.

Berlin 4-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—*Norddeutsche Allg. Ztg.* powiada, że upominek, dany przez cesarza Wilhelma hrabiemu Szuwałowowi, usprawiedliwia się tem, iż monarcha obiecał swój portret posłowi jeszcze przed dwoma laty. Portret dostał się w ręce hr. Szuwałowa teraz, ponieważ artysta świeżo go wykończył.

Berlin 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejsza *Norddeutsche Algemeine Ztng.* donosi, że kanclerz hr. Caprivi zaraz po Wielkiej Nocy udaje się do Karlsbadu na kurację.

Berlin 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zamordowana wczoraj kobieta nie nazywa się Sakowska. Zwłok dotąd nie rozpoznano.

Paryż 4-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Sekretarjat narodowy dla spraw robotniczych zwrócił się do robotników francuzkich z wezwaniem, aby powstrzymali się w d. 1-ym maja od nadużyć, domagali się ośmiogodzinnego dnia pracy i międzynarodowego pokoju.

Paryż 4-go kwietnia. (*Telegr. Ajen. półn.*) — Pogłoski o aresztowaniu anarchisty Mathieu okazały się przedwczesnemi.

Paryż 4-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dahomejczycy rozpoczęli kroki wojenne przeciw francuzom, celem oswobodzenia całego wybrzeża dahomejskiego.

Stafford 4-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Wyrok w sprawie anarchistów z Walsall opiewa: trzy osoby skazano na dziesięcioletnie więzienie w domu poprawy, jedną z powodu przyznania się do winy tylko na pięć lat, dwie uwolniono.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go kwietnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Mocne usposobienie, cechujące zebranie giełdowe sobotnie, przeniosło się w zupełności na dzisiejsze posiedzenie, które poparte zakupami spekulacyjnemi, rozpoczęło obrady pomyślnym kursem dla rubli w tranzakcjach końcomiesięcznych 210.25. Chwilowe sprzedaże realizacyjne i kursa petersburskie, które niewykazywały równie silnej zwyżki, jak giełda berlińska, wpłynęły ujemnie na kurs rubli, który spadł podczas urzędowego zamknięcia obrad do 209.—, podniósł się jednak następnie do 209.25 i 209.50. Wartości spekulacyjne również mocno. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 55 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej 25 fen., a Petersburg w obu terminach 25 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (172.—), a długoterminowe o 20 fen. (171.10). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 50 kop. w złocie, podczas gdy listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie o nie uległy zmianie. Na poziomie sobotnich kursów pozostały 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie r. 1864-go, 6% russkie renty złote i kupony celne; premjówki russkie z r. 1866-go wykazują zwyżkę. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego podniosły się o 2 mar., a akcje kredytowe austrjackie o ⅓%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto miało dzis tendencję słabą i oddawane było taniej o 2 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 3 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 4-go kwietnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	209.10	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.65	Akcje kredytowe	167.60
Wek. na Petersb. krót.	208.60	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.20	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	209.25	Żyto w tow.gotow.	203.—
Wschodnia poż. II em.	66.—	Żyto na wiosnę	197.25
Listy zast. serji I-ej	66.10		

Kursy z dnia 3-go kwietnia: 208.55, 208.40, 208.40, 208.—, 209.—, 66.—, 65.60, 167.30, 205.25, 200.75.

Sprawozdania z targów.

Sosnowice 31-go marca. — Siemię lniane wyborowe 165 kop., średnie 151 do 158 kop., ordynaryjne 135 do 143 kop.; siemię konopne 143 do 147 kop., rzepak 165 do 173 kop.; rzepik 153 do 165 kop.; koniczyna 560 do 767½ kop.; groch w poszukiwaniu, Wiktorja 132—151 kop., warzelny 109½ do 121½ kop., na paszę 100 do 105½ kop.; makuchy lniane 107½ do 112½ kop.; makuchy rzepakowe 79½ do 87½ kop.; makuchy konopne 58 do 60½ kop.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj, w trzynastym dniu licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 25 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 587 rs., a oszacowanych na 729 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 814 rs. 60 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów oraz osiągnięte za nie kwoty są następujące:

№№: 23546—37 rs.; 23557—24 rs. 10 kop.; 23560—17 rs. 60 kop.; 23576—10 rs. 20 kop.; 23577—18 rs. 60 kop.; 23590—25 rs. 80 kop.; 23622—95 rs. 20 kop.; 23626—20 rs. 30 kop.; 23635—6 rs. 80 kop.; 23640—60 rs. 60 kop.; 23653—6 rs. 50 kop.; 23656—20 rs. 30 kop.; 23658—69 rs. 10 kop.; 23661—36 rs. 10 kop.; 23662—30 rs. 10 kop.; 23684—28 rs.; 23691—51 rs. 50 kop.; 23692—37 rs.; 23703—13 rs. 50 kop.; 23713—13 rs. 80 kop.; 23714—18 rs. 20 kop.; 23715—16 rs. 50 kop.; 23747—106 rs.; 23750—8 rs. 30 kop.; 23755—43 rs. 50 kop.

Dziś w dalszym ciągu odbędzie się w lombardzie miejskim czternasta z kolei licytacja, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu; do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 37 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 852 rs., oszacowane zaś na sumę 917 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 23764. Złoto: para kolczyków i obrączka (waga złota 4⅛ zoł.), od 10 rs.—23781. Srebro: para lichtarzy, czarka i tacka (waga srebra 84-ej pr. 1 f.), od 20 rs. — 23792. Złoto: bransoleta, broszka i para kolczyków z ametystami (waga zł. 15¾ zoł.), od 22 rs. — 23800. Złoto: para kolczyków z brylantami i pierścionek (waga złota 2½ zoł.), od 10 rs. — 23835. Złoto: kolja, broszka i para kolczyków z koralami, oraz srebro: bransoleta, broszka i para kolczyków (waga złota 4½ zoł., a srebra 84-ej próby 10½ zoł.), od 10 rs. — 23841. Złoto: bransoleta, 3 pierścionki, łańcuszek do zegarka i medaljon, oraz srebro: papierośnica i 3 czarki (waga złota 17 zoł., a srebra 84-ej próby 70 zoł.), od 40 rs. — 23843. Złoty zegarek kryty, od 12 rs. — 23861. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 30 rs. — 23863. Pierścionek złoty z brylantem (waga kamienia 1 kar., a złota ⅝ zoł.), od 15 rs. — 23883. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka wagi 6⅝ zoł., od 26 rs. — 23894. Para kolczyków brylantowych i sznurek korali (waga kamieni ¼ karata, a korali 9⅞ zoł.), od 8 rs. — 23912. Papierośnica srebrna 84-ej próby wagi 27⅜ zoł., od 5 rs. — 23969. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka wagi 11⅞ zoł., od 50 rs. — 23970. Złoto: zegarek kryty, para kolczyków z rautami i pierścionek z brylantem (waga złota 1⅝ zoł.), od 22 rs. — 24007. Dwa pierścionki złote wagi 3¼ zoł., od 7 rs. — 24010. Dwie monety złote wagi 3 zoł. i 7 monet srebrnych 84-ej próby wagi 37¼ zoł., od 17 rs. — 24014. Męzki garnitur sukienny, mianowicie: tużurek, kamizelka i spodnie, od 7 rs. — 24018. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany, łańcuszek do zegarka i 2 bransolety (waga złota 17⅜ zoł.), od 80 rs. — 24021. Zegarek złoty i czarka srebrna 84-ej proby wagi 6⅝ zoł., od 7 rs. — 24022. Srebrny zegarek kryty, od 6 rs. — 24027. Materji wełnianej 11 arszynów, jedwabnych wstążek w dwóch kawałkach 3 arszyny i materji jedwabnej (mory) 2 arszyny, od 7 rs. — 24040. Złoty łańcuszek do zegarka wagi 6⅛ zoł., od 15 rs. — 24048. Złota bransoleta z djamentami wagi 11⅛ zoł., od 14 rs. — 24050. Srebro: zegarek kryty, pół tuzina łyżek stołowych, tuzin łyżeczek do kawy, papierośnica i 13 monet (waga srebra 84-ej i 72 ej próby razem 2 f. 42 zoł.), od 40 rs. — 24065. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka wagi 6½ zoł., od 40 rs. — 24066. Złoto: pierścionek z rautem i bransoleta (waga kamienia 1/16 kar., a złota 4¼ zoł.), od 12 rs. — 24067. Pierścionek złoty z brylantami (waga kamieni 1 kar., a złota 1 zoł.), od 36 rs. — 24074. Złoto: pierścionek z brylantami i opalem, oraz bransoleta (waga kamieni ⅜ kar., a złota 3 zoł.), od 18 rs. — 24091. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka wagi 9 zoł., od 50 rs. — 24103. Para kolczyków rautowych wagi ¼ kar., medaljon złoty wagi 2¼ zoł. i papierośnica srebrna wagi 17½ zoł., od 9 rs. — 24104. Para kolczyków złotych z brylantami i turkusem (waga kamieni 1 karat, a złota ¾ zoł.), od 26 rs. — 24111. Para kolczyków z rozetami i turkusami, od 6 rs. — 24115. Złoto: para kolczyków z brylantami i 2 pierścionki, oraz zegarek srebrny (waga kamieni 3/16 kar., a złota 2 zoł.), od 9 rs. — 24306. Szal francuzki i jedwabna suknia damska, od 5 rs. — 24313. Bawełnianej materji w 16 kawałkach 479 arszynów, od 53 rs. — 24366. Bawełnianej materji w 15 kawałkach 464 arszynów, od 51 rs. — 24367. Bawełnianej materji w 15 kawałkach 467 arszynów, od 51 rs.

Następna, t. j. 15-ta z kolei licytacja, odbędzie się jutro w zwykłych godzinach; zakończy ona teraźniejszą sprzedaż nieprolongowanych fantów.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Марта (4 Апрѣля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).